Nr. 16. Dnia 16 stycznia. Piątek. Dnia 4 (16) stycznia 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Marcelego P. M.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 5.	Wschód księżyca o godzinie 10 minut 56 r.	Wtorek:	Fabjana M.
Sobota: Antoniego O. W.	Zachód „ 4-ej „ 15.	Zachód „ 10 minut 50 w.	Środa:	Agnieszki P. M.
Niedziela: Katedry św. Piotra	Długość dnia godzin 8 „ 10.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 6.	Czwartek:	Wincentego M.
Poniedziałek: Henryka B. M.	Przybyło „ „ — „ 32.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 1° R.	Piątek:	*Zaślubiny N. M. P.*

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268.— Telefon Administr. 517

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Włodzimira, jutro Rościsława.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywułta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do 8-ej po południu.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego i osób zaproszonych pogadanka popularna dra Józefa Nussbauma „O organizacji istot jamochłonnych". (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś przedstawienie zawieszone; jutro „Bal maskowy" (z udziałem p. Mauryccgo Bruszewskiego);—Rozmaitości: dziś „Klub kawalerów"; jutro „Ewa" (1-szy raz);—Mały: dziś „Zemsta nietoperza"; jutro „Zemsta nietoperza". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 2685 kop 97. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Virchow o środku Kocha.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Berlin d. 14 go stycznia.

Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa lekarzy berlińskich w dniu 7-ym b. m. prof. Virchow, na zasadzie licznych sekcyj na chorych, leczonych za pomocą środka Kocha, zakomunikował obecnym, iż przy autopsji znajdował oprócz siedliska pierwotnego, rozpoznawanego za życia za pomocą metody fizykalnej, jeszcze mnóstwo gruczołów, rozrzuconych po całym organizmie, czyli t. z. gruźlicę prosówkową (*tub rculosis miliaris*).

Gruczołki te, zdaniem Virchowa, są świeże, *nowopowstałe.*

Łatwo sobie wyobrazić, jakie wrażenie sprawiło na kochistach i antikochistach spostrzeżenie wielkiego uczonego. Świat lekarski z niecierpliwością oczekiwał następnego posiedzenia, na którem zapowiedziana była dyskusja z powodu sensacyjnej relacji badacza.

Dziś właśnie odbyło się z niecierpliwością oczekiwane posiedzenie, na którem przemawiali:

1) Dr. B. Frenkel—laryngolog. Demonstrował 4 wypadki gruźlicy krtaniowej; wszystkie te wypadki mają przebieg dość pomyślny. Jednego chorego dr. F. uważa nawet za zupełnie wyleczonego, gdyż owrzodzenia tuberkuliczne w krtani się zabliźniły, a laseczniki w plwocinie znikły zupełnie.

2) Z kolei prezmawiał dr. A. Frenkel, klinicysta, który zakomunikował zebranym jeden wypadek gruźlicy na języku, przyczem w płucach i innych organach, za pomocą badania zewnętrznego nic anormalnego nie skonstatowano. Pod wpływem injekcyj kochowskich powstała znaczna liczba nowych drobnych gruzełków na języku, dokoła i w odległości 1 ctm. od starych. Gruzełki te Frenkel uważa za *nowopowstałe.* Chory umarł, przy sekcji zaś znaleziono mnóstwo drobnych gruczołków w płucach, krtani i innych narządach. W konkluzji dr. Frenkel zrzekł się wyprowadzenia wniosków.

3) Następnie dr. Baginsky opisał dalszy los 28-letniej dziewczyny, którą przed kilku tygodniami demonstrował prof. Litten w *Charité* i u której skonstatowano gruźlicę błony śluzowej, nosa i dziąseł. Po 38-iu injekcjach zauważono bolesne powiększenie się kilku gruczołów w jamie ustnej, które sprawozdawca przyjmuje za wytwór tuberkuliczny; przyczem ogólny stan zdrowia chorej także się znacznie pogorszył.

— I ja się zrzekam komentarzy — zakończył mówca.

4) Wreszcie wystąpił prof. Guttman, dyrektor kliniki w Moabicie, jako zawzięty zwolennik metody Kocha.

Jego zdaniem niepomyślne wyniki są następstwem niewłaściwego stosowania się do przepisów Kocha. Jako dowód przytoczył statystykę chorych, leczonych w jego klinice pod okiem samego Kocha.

Z ogólnej liczby 170-iu chorych, przytacza 40 wypadków znacznego polepszenia i 2 wypadki zupełnego wyleczenia, do których w chwili ostatniej może dołączyć i trzeci.

Mowa prof. Guttmana była dla mnie mało przekonywającą, gdyż pojęcie „poprawa" i „wyzdrowienie" są dla lekarza bardzo elastyczne i noszą zbyt wielką cechę subjektywizmu, aby na nich polegać można. Chory, który dzisiaj uznany został za zupełnie zdrowego, może nazajutrz zapaść na gruźlicę prosówkową.

Mowa Virchowa — to przebudzenie się prozaiczne po śnie poetycznym. *Dr. M. W.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według informacyj departamentu przemysłu i handlu z 21,810 osób, zarządzających fabrykami i zakładami przemysłowemi tylko 1,471 osób, czyli mniej, niż 7% otrzymało wykształcenie techniczne, licząc w tem osoby, które ukończyły kurs nauk w szkołach średnich i niższych technicznych. *Now. wr.*, zaznaczywszy fakt powyższy, powiada, że tak nieznaczna liczba specjalnie wykształconych techników w fabrykach daje się objaśnić głównie tem, iż zakłady przemysłowe posiłkują się przeważnie cudzoziemcami, w innych zaś kierunek powierzany bywa osobom, nie tyle teoretycznie, ile praktycznie obznajmionym z produkcją. Tymczasem ogromna większość młodzieży, opuszczającej wyższe zakłady naukowe techniczne, rzadko kiedy znajduje miejsce, odpowiednie do swojej specjalności. Na okoliczność tę zwrócono pomiędzy innemi uwagę na zjeździe w kwestji wykształcenia technicznego. Obecnie, jak się dowiaduje przytoczona powyżej gazeta, ma

22)

Z mętów społecznych.

POWIEŚĆ

Michała Bałuckiego.

(Dalszy ciąg.)

— Więc czegóż właściwie chcesz odemnie? Po coś tu przyszła? — rzekł rozdrażniony tem, co usłyszał przed chwilą.

— Taki panu mówię: przyszłam zaproponować panu, czybyś jej nie malował. Pan weźmiesz za nią grube pieniądze, ja to panu mówię. Ja się znam przecież na tem. No, więc jakże? mam ją przyprowadzić?

— Na ślepo nic przyrzekać nie mogę. Przyprowadź ją, niech zobaczę, a wtedy pogadamy.

— A kiedyż mam z nią przyjść?

— Kiedy chcesz.

— Naprzykład jutro w tym czasie.

— Dobrze, niech będzie jutro.

Odpowiadał jej machinalnie, aby się jej pozbyć coprędzej. Domyśliła się tego i wstawszy pożegnała go. Lewek wyprowadził ją do drzwi, patrząc na nią z boku, zachmurzony, ze wstrętem i pogardą.

— A to podłe nasienie! — rzekł oburzony, zatrzasnąwszy drzwi za nią. — Obrzydliwa handlarka!

Wandykowski nic się nie odezwał na tę uwagę swego pomocnika. Gniewało go to, że rozmowa z modelką, która się tak ubliżająco o nim wyraziła, miała świadka w osobie ucznia; radby był jaknajprędzej zapomnieć o tej niemiłej scenie, i dlatego, aby przerwać wszelką rozmowę o tym przedmiocie, udał bardzo zajętego malowaniem.

Na drugi dzień o tej samej godzinie zapukano znowu do drzwi artysty.

— Aha, to pewnie ta—odezwał się Lewek i patrzał na artystę, oczekując jego rozkazów.

— No, idź, otwórz—rzekł Wandykowski.

— Mam otworzyć?

— To się rozumie.

Ciekawość i żyłka artystyczna przemogły osobistą urazę; artysta rad był zobaczyć to cudo, o którem się Franka wczoraj tak rozgadała. Lewek poszedł otworzyć drzwi i wpuścił matkę i córkę.

Matka weszła pierwsza, ubrana staranniej i okazalej, niż wczoraj, na co jednak Lewek nie zwrócił uwagi, bo cały zajął się córką, która postępowała za matką z głową pochyloną ku ziemi, ubrana w słomkowy kapelusik z ponsową wstążką i w jedwabny, lekki płaszczyk, przewiązany w pasie popielatą wstążką.

Przechodząc koło Lewka, rzuciła na niego przelotne spojrzenie swoich dużych, szafirowych oczu, które go tak zaczarowało w miejscu, że stał nieruchomy, zapatrzony i zapomniał zamknąć drzwi za wchodzącemi.

Podobnego wrażenia doznał artysta na widok młodej dziewczyny.

Spodziewał się jakiejś zwyczajnej facetki, jakich wiele mu się nastręczało do malowania, a zobaczył skończoną piękność, pełną powabu, zmysłowych czarów i pokus niebezpiecznych. Był on oswojony, otrzaskany z pięknemi twarzyczkami, a jednak na widok tej nie mógł ukryć swego zdziwienia i zachwytu i spojrzawszy na nią, gdy podniosła na niego swoje szafirowe, duże oczy, które tak oczarowały Lewka przed chwilą, zawołał:

— Ależ to skończona piękność! jaki klasyczny profil...

Matka nic nie odrzekła, tylko z miną trjumfującą patrzała to na malarza, to na córkę, jakby się pytała: a co? Twarz jej wyrażała, że była pewną takiego zwycięztwa. Córka zaś wstydliwie, wobec pochwał malarza, spuściła główkę ku ziemi i zasłoniła długiemi rzęsami te czarów pełne oczy, kreśląc końcem parasolki po ziemi zygzaki jakieś i uśmiechając się z jakimś dziwnym wyrazem na twarzy, w którym malowała się i nieśmiałość pewna, i zarazem świadomość potęgi wdzięków swoich. Ta dwoistość natury, mieszanina pozornej nieśmiałości i pewności siebie, stanowiła jakiś niewysłowiony, demoniczny urok dziewczyny. Spuszczała oczy, niby zawstydzona, żenująca się; ale gdy je na chwilę podniosła i rzuciła niemi spojrzenie, to spojrzenie to nie tylko nie było nieśmiałe, ale onieśmielało innych, tyle w niem było siły i pewności siebie. Doświadczył tego Lewek w tej krótkiej chwili, gdy ją wpuszczał do pokoju, a teraz malarz zostawał pod urokiem tych oczu. Patrzący na nią z po za sztalug Lewek nie mógł sobie zdać sprawy, co to za jedna: czy to wczesne zepsucie, pozujące na cnotę, czy niewinność w masce występku. Tyle djabelstwa było w jej anielskiem spojrzeniu.

Matka, widząc, że malarz zapatrzony w córkę nie myśli jej prosić siedzieć, sama podała córce krzesło.

— Siadaj sobie, Maryś.

— O! proszę, niech pani siada — odezwał się malarz, przysuwając krzesło bliżej i przepraszając za swoje zapomnienie.

— No, więc jakże pan uważa? Przyda się panu? —spytała matka ze złośliwą ironją, a zarazem dumą i zadowoleniem.

— Ale bardzo, owszem, najchętniej!—powiedział żywo malarz.

— Tylko czy panu nie będzie się wydawało za drogo dwa reńskie za godzinę? ona taniej nie może, bo ją to męczy, powiada.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

ma być utworzona komisja, która zajmie się bliższem zbadaniem przyczyn, przeszkadzających młodym technikom znajdować odpowiednie posady fabryczne.

= Zatwierdzone zostały przez p. ministra finansów nowe przepisy o przewozie na kolejach zagranicznych towarów *transito* przez Rosję.

= Jak się okazuje ze sprawozdania naczelnika gubernji witebskiej, prostującego informacje dzienników russkich o sprzedaży dóbr powitgensztajnowskich Topory w pow. newelskim, z ogólnego obszaru tych dóbr (27,890 dzies.) przeszło połowę (13,948 dz.) nabyły trzy osoby ze stanu włościańskiego, pochodzenia russkiego i wyznania prawosławnego, a mianowicie: Lebiedew, Zacharewicz i Szałaj; dalej 3,391 dz. nabyła gromada włościan z tejże wsi, 3,626 dz. włościanie wsi sąsiednich, inni włościanie 2,077 dz., Bogosławski 171 dz., szlachcic Szyszko dwa działy (794 i 1,517 dz.), Schilder 44, Eckbinder 140; resztę 2543 dz. ma nabyć wzmiankowany już powyżej Szyszko.

= Do *Allgemeine Reichscorrespondenz* telegrafują z Petersburga, iż nowa pożyczka, mająca zastąpić ulegającą konwersji pożyczkę kolejową konsolidowaną z r. 1875-go, nazywać się będzie 4% russką pożyczką kolejową konsolidowaną, wolną od podatku, III-ej serji. Nowa pożyczka wypuszczoną zostanie na sumę 80 miljonów rubli w złocie, czyli 320 miljonów franków, czyli 258,560,000 marek niemieckich, czyli 12,656,000 funtów szterlingów, w odcinkach po rubli 125 w złocie każdy. Ministerjum skarbu spłaci w gotówce 2,550,000 funtów szterlingów, ażeby o tę sumę zmniejszyć dług państwowy. Nowa pożyczka wraz z kuponami raz na zawsze uwolnioną została od podatku.

= Jak się dowiadujemy, ministerjum finansów nie znalazło żadnych przeszkód do zawarcia umowy między zarządem kolei dąbrowskiej i fabrykantem Rembowskim na budowę i eksploatację bocznicy kolejowej, na 134-ej wiorście głównej linji tejże kolei.

= Zarząd kolei dąbrowskiej postanowił na zasadzie decyzji p. ministra komunikacyj, wybudować na stacji Bzin rzeczonej kolei skład na materjały łatwo zapalne.

= Departament dróg żelaznych zażądał od kolei dąbrowskiej wykazania liczby wagonów normalnego typu, figurujących w inwentarzu.

= Na projektowany w r. 1891-ym remont szosy od m. Miechowa do stacji tegoż nazwiska kolej dąbrowska, jak się dowiadujemy, postanowiła potrzebną ilość kamienia (72,000 pudów) przewieźć po zniżonej taryfie $^1/_{100}$ kop. od puda i wiorsty.

= P. o. oberpolicmajstra wydał następujące rozporządzenie, ogłoszone w *Gaz. polic.*: „Na zasadzie reskryptu JE. warszawskiego Jenerał-Gubernatora z d. 27-go marca r. z., osady podmiejskie: Nowa Praga, Szmulowizna, Targówek i Kamionek, o przyłączeniu których do m. Warszawy nastąpiła Najwyżej zatwierdzona uchwała komitetu ministrów, od d. 13-go b. m. i r. faktycznie przeszły pod zarząd władz miejskich. Oznajmiając o niniejszem podwładnej mi policji, polecam p. o. komisarza cyrkułu praskiego, w granicach którego są położone wymienione miejscowości: 1) po porozumieniu się z naczelnikiem powiatu warszawskiego, przyjąć od niego bezzwłocznie w porządku przez prawo przepisanym księgi ludności przedmieść, oraz kontrole i dokumenty, które do czasu dalszych w tym względzie rozporządzeń zachować w kancelarji cyrkułowej, jako niezbędne podręczniki przy mającem nastąpić sformowaniu nowych ksiąg ludności, o czem, po przeprowadzeniu przez magistrat numeracji domów i nadaniu nazw ulicom, nastąpi rozporządzenie uzupełniające; 2) przysłać do wydziału gospodarczego po przygotowane księgi ludności, których egzemplarze, przeznaczone na księgi gruntowe, wydać właścicielom za zwrotem kosztów, przyczem oznajmić tymże właścicielom, że o terminie, od którego będą obowiązani prowadzić księgi według przepisów, zawartych w instrukcji obowiązującej w Warszawie, zostaną w odpowiednim czasie powiadomieni. Co się zaś tyczy składu osobistego policji wykonawczej cyrkułu praskiego, to ten został powiększony o 11-tu starszych i 5-iu młodszych dozorców rewirowych, tudzież o 42-ch strażników policji, o zamianowaniu których nastąpi oddzielne rozporządzenie. W przedmiocie powiększenia personelu kancelarji cyrkułowej na wydatki kancelaryjne i wynagrodzenie pisarzy naznaczono 600 rs. rocznie, wskutek czego polecam komisarzowi przedstawić mi kandydatów na rzeczonych pisarzy."

= Na dziś zamówiono 400 wozów do wywózki śniegu z następujących ulic: Daniłowiczowskiej, Nowego-Światu, Wareckiej, Świętokrzyskiej, Nowolipia, Wałowej, Rymarskiej i Elektoralnej.

= Zmienione zostało rozporządzenie co do zrzucania śniegu z dachów a mianowicie: czynność ta ma być jednocześnie dokonywaną, lecz w godzinach wczesnych, nie później jak do 8-ej rano.

= Według wykazu z dnia wczorajszego w szpitalach: św. Ducha, praskim, starozakonnych i Dzieciątka Jezus wszystkie miejsca są zajęte, w pozostałych zaś liczba wolnych łóżek wynosi: u św. Łazarza 26 (wyłącznie w oddziale męzkim), św. Rocha 5, wolskim 3 i zapasowym 9.

= W dniu wczorajszym w 3-im wydziale sądu okręgowego sprzedawano przez licytację publiczną dwie nieruchomości, położone na Nowolipkach, a mianowicie nr. 2398 A za 29,505 rs. i nr. 2,386/7 za 17,601 rs. nabył tutejszy fabrykant p. Jan Wróblewski.

= Wczoraj na posiedzeniu rady gospodarczej archikonfraternji literackiej po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia przystąpiono do rozpatrzenia wniesionych próśb wdów po zmarłych członkach, poczem przyznano wsparcia dwom po rs. 15, jednej rs. 30, na kształcenie sierot jednej wdowie rs. 40, wreszcie asygnowano pewną sumę na koszta pogrzebowe dwóch zmarłych członków. Następnie przewodniczący, senjor Dobrowolski, powiadomił obecnych, że członek protektor p. Władysław Bednawski, spełniając wolę zmarłej żony ś. p. Emilji, ofiarował dla kaplicy archikonfraternji dwa ornaty z dalmatykami, biały i fjoletowy, wartości rs. 580, które zadecydowano zapisać do inwentarza kaplicy. W końcu odczytano listę kandydatów na członków, jako to pp. Jana Zieleńskiego, Aleksandra Czajewicza, Aleksandra Czechowskiego i Józefa Myszkowskiego, którzy do grona arcybractwa przyjęci zostali.

= Wczoraj w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności na posiedzeniu wydziału kasy pożyczkowej przyznano 14-tu osobom pożyczki w ogólnej sumie rs. 2388, najwyższa wynosiła rs. 300, najniższa rs. 36. Z powodu przedstawienia nie odpowiednich poręczycieli odmówiono pożyczek 8-iu osobom.

= Otwarcie i poświęcenie nowej ochrony, oznaczonej nr. 30-ym, przy ulicy Wolskiej, odbędzie się jutro o godz. 12-ej w południe. Do ochrony zapisało się już 20 dzieci.

= Z listu prywatnego, który nadszedł przed kilkoma dniami do Warszawy, dowiadujemy się, że autor „Bez dogmatu" bawi obecnie w Kairze i ma zamiar d. 17-go b. m. wsiąść na okręt, odpływający do Zanzibaru, wraz z towarzyszem podróży, hr. Tyszkiewiczem.

= J. E. ksiądz Kuliński biskup djecezji kieleckiej po kilkodniowem pobycie w naszem mieście wyjechał wczoraj do Kielc.

= Konkurs.

Wczoraj w zwiększonym komplecie obradował komitet budowy posągów dla Królikowskiego i Żółkowskiego.

Na konkurs przez komitet w jesieni r. z. ogłoszony, jak już donosiliśmy, nadesłano 7 prac, które przecież warunkom konkursowym nie uczyniły zadość.

Wobec tego komitet, na posiedzeniu wczorajszem, uznał konkurs za nierozstrzygnięty i uchwalił ogłosić nowy konkurs otwarty i ograniczony.

Warunki wkrótce artystom będą zakomunikowane.

Nadto, komitet odraczając do czasu sprawę pomnika dla Żółkowskiego na cmentarzu, postanowił na razie zająć się przedewszystkiem budową pomników Królikowskiego i Żółkowskiego w *foyer* teatralnem.

Do konkursu mają być zaproszeni artyści rzeźbiarze: Godecki, Marczewski, Lewandowski, Pruszyński, Pyrowicz, Rygier, Syrewicz i Woydyga.

Na wczorajszem posiedzeniu oprócz członków komitetu w obradach przyjmowali udział zaproszeni prof. Gerson i budowniczy Rittendorf.

= Roboty teatralne.

Po ukończeniu sesji wczorajszej komitetu budowy posągów dla artystów w *foyer* teatralnem, prezes komitetu jenerał Palicyn, zaprowadził członków do nowego *foyer*, przyczem uprzejmie oprowadzał ich po całym gmachu.

Roboty w teatrze Wielkim szybko posuwają się naprzód, praca zaś wre na całej linji.

Dzięki wprowadzonym już w ruch kaloryferom wszelkie roboty są dziś uprzystępnione.

Podscena, sama w sobie stanowiąca gmach potężny, zabudowana już jest szeregiem urządzeń żelaznych, które poruszane będą tuż obok stojącą maszyną.

Cały ten dział budynku jest wyłącznie żelazny.

Maszyny dynamoelektryczne, parowe, kotły, kaloryfery i t. d.—wszystko to już stoi w pogotowiu.

Studnia, do której sprowadzane będzie powietrze z budynku na skwerze, ustawiona w pośrodku sali widzów, pod jej podłogą, rozprowadzać będzie powietrze świeże po całym gmachu za pośrednictwem rur, których otwory wypuszczono w każdej loży i po wszystkich piętrach.

Obecnie roboty skoncentrowane są na scenie i sali.

Żelazne balustrady loży są już na ukończeniu.

Wnętrze gmachu potrzebuje tylko otynkowania i robót dekoracyjnych.

W razie potrzeby Wielka sala mogłaby być otwarta za 4—6 tygodni.

= Wystawa azjatycka.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komitetu wystawy środkowo-azjatyckiej w Moskwie, pod przewodnictwem prezesa komitetu, A. Mojstowa.

W obradach brali udział delegaci komisji reprezentacyjnej wystawców z Królestwa Polskiego, pp.: A. Kosowski i T. Zaleski.

Delegaci nasi zawiadomili nas drogą telegraficzną, iż sprawa naszych wystawców znajduje się na dobrej drodze i będzie załatwiona pomyślnie.

Panowie, K. i Z., wrócą do Warszawy w przyszły poniedziałek.

Deklaracje na wystawę przyjmują się w dalszym ciągu.

= Towarzystwo łowieckie.

Tutejszy oddział Towarzystwa racjonalnego polowania ogłosił drukiem sprawozdanie z działalności swojej za czas od d. 13-go kwietnia 1889-go r. do d. 1-go czerwca 1890-go r.

Sprawozdanie to w protokułach z dwóch swoich posiedzeń, odbytych w październiku r. z., z przebiegu których w swoim czasie zdawaliśmy sprawę, zawiera wyjaśnienie co do powstania długów, obciążających Towarzystwo w sumie przeszło jedenastu tysięcy rubli, oraz uchwałę co do sposobu ich pokrycia przez wypuszczenie bezprocentowych akcyj dziesięciorublowych, a w razie potrzeby przez zaciągnięcie pożyczki.

W końcu sprawozdania znajdujemy plan działalności Towarzystwa na przyszłość w zakresie jego istotnego zadania, który to program w części już został wykonany przez zaprowadzenie stróżów leśnych, ukrócenie kłusownictwa i ochronę zwierzyny w majątkach prywatnych, oraz na przestrzeniach przez Towarzystwo dzierżawionych.

= Bal francuzki.

Tutejsza dość liczna kolonja francuzka ma swoje własne Towarzystwo dobroczynności.

Otóż dla powiększenia funduszów tej instytucji urządza corocznie zabawę tańcującą.

I w bieżącym karnawale bal francuzki odbędzie się d. 31-go b. m., t. j. w sobotę, w salonach hotelu europejskiego.

Ponieważ cel zabawy jest dobroczynny, bilety więc każdy może nabywać: u wice-prezesa Towarzystwa p. Delacroix (Smolna 19), w kancelarji konsulatu francuzkiego (Mazowiecka 20), lub w księgarni francuzkiej Violet przy ul. Senatorskiej.

= Nowy dworzec.

Projekt budowy nowego dworca na st. Warszawa kolei wiedeńskiej obudził żywe zainteresowanie pomiędzy budowniczymi i architektami nawet za granicami kraju.

Zewsząd nadchodzą do zarządu kolei listy, żądające nadesłania warunków konkursu oraz bliższych danych, dotyczących samej budowy dworca.

Pomiędzy reflektantami, których liczba już obecnie dochodzi do stu kilkudziesięciu, figurują nazwiska autorów kilku wysoko cenionych prac architektonicznych.

= Na czasie.

Na przedstawienia sztuk, cieszących się większem powodzeniem w warszawskich teatrach rządowych, większą część biletów wykupują przedsiębiorcy, aby następnie odstępować je po cenie wyższej publiczności.

Tranzakcje owe odbywają się przy kasie teatralnej.

Wiadomo z ostatnich, przed siedmiu laty, występów Modrzejewskiej do jak wygórowanych cen doszły bilety, nawet tańsze, na widowiska z udziałem sławnej artystki.

Warto przeto, aby dyrekcja teatrów, dając bilety do kasy zamówień, przedsięwzięła środki zaradcze przeciwko wyzyskowi przedsiębiorców, przy nadchodzących występach Modrzejewskiej.

Najprostszym środkiem byłoby niesprzedawanie jednej osobie większej ilości biletów nad liczbę oznaczoną.

= Lód.

Z powodu znacznej ilości śniegu, leżącego na stawach, wydzierżawionych przez przedsiębiorców, cena lodu podniosła się znacznie.

Przedsiębiorcy za wóz lodu włącznie z przywiezieniem na miejsce, żądają 90 kop., a nawet rubla.

= Zdradzieckie przejścia.

W obecnej porze oślignięcia chodników, są pewne zdradzieckie punkta, w których ludzie narażeni bywają na niezawodny upadek, mogący pociągać za sobą smutne kalectwo.

Do najniebezpieczniejszych należą schody kamienne na ulicy Obożniej w pobliżu zdroju, gdzie, jak nas powiadamia jeden z tamecznych mieszkańców, po kilkanaście osób codziennie upada.

Oprócz bolesnych stłuczeń wiele z tych osób doznało groźniejszego szwanku, jak zwichnięcie, albo nawet złamanie nogi lub ręki.

Podobnież chodnik z gładkich wytartych kamieni na ul. Świętokrzyzkiej przy gmachu szpitalnym jest widownią częstych poślizgnięć oraz wypadków, jak również chodnik przy dworcu kolei wiedeńskiej.

Przez stosowne nacięcie tafli nazbyt gładkich i częste posypywanie ich piaskiem, możnaby niebezpieczeństwo, grożące przechodniom, usunąć.

= Próba wytrwałości.

W dniu wczorajszym na stawie w alei Ujazdowskiej kilku łyżwiarzy urządziło „próbę wytrwałości".

Po odmierzeniu terenu sportsmani w liczbie pięciu puścili się w zawody.

Najwytrwalszym okazał się subjekt handlowy p. G., który dopiero na dwudziestej pierwszej wiorście ustał.

Zwycięzcę, stosownie do umowy, uraczono składkową wieczerzą.

= Zaspy śnieżne.

Sypać przestało, przynajmniej w ciągu minionej doby.

Znów więc odbywa się energiczna wywózka śniegu z ulic miasta, a tor tramwajowy tak oczyszczono, iż para koni może wagon uciągnąć.

Przykre dla przechodniów zrzucanie lawin śnieżnych z dachów, zostało w ciągu dnia wzbronione i od dzisiaj począwszy, przed godz. 8-mą rano ma być ukończone.

W okolicy podmiejskiej zaspy śnieżne w najwyższym stopniu utrudniają komunikację.

Włościanie przyjeżdżający z produktami do Warszawy, wybierają się po kilku lub kilkunastu, aby w razie zabrnięcia w śniegu nieść sobie wzajemną pomoc.

Na kolejach opóźnienia pociągów nie są znaczne.

Na petersburskiej (nie na terespolskiej, jak wczoraj było mylnie doniesionem), pociągi wczoraj regularnie kursowały, a plant między Małkinią i Zieleńcem, najbardziej zasypany, już oczyszczono.

= Obłąkana.

Od kilku dni po Krakowskiem-przedmieściu krąży młoda, ubogo ubrana kobieta.

Obłąkana—jest nią bowiem owa kobieta,—uważa się za... Bismarka i oświadcza o tem każdemu przechodniowi.

Biedaczka jeszcze przed dwoma laty była właścicielką szwalni, którą z przyczyny niepowodzenia zwinęła.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ulicy Widok № 22 Andrzejowi Piaseckiemu skradziono z biurka gotówką 228 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania w alei Jerozolimskiej № 44 Nikonorowi Borowiczowi skradziono różną garderobę, wartości 171 rs.— Zamieszkałemu przy ulicy Zielnej № 16 Witoldowi Klotzowi skradziono garderobę, bieliznę, biżuterję i srebro stołowe z cyframi W. K., oraz 200 rs. gotówką. Ogółem poszkodowany podaje stratę na 770 rs. — Nocy wczorajszej ze sklepu Józefa Tachmanowskiego przy ulicy Bagno № 5 skradziono masła, grzybów i jaj na sumę 161 rs. — Z mieszkania Aleksandra Klejna przy ulicy Śliskiej № 18 skradziono garderobę, wartości 110 rs.

= Na poczekaniu.

Mieszkance wsi Wiktorja, gminy Pruszków, Anieli Pesz, z przed domu № 36 przy ulicy Wolskiej skradziono parę koni z sankami.

Poszkodowana oblicza stratę na 150 rs.

= Przez okno.

Nocy wczorajszej na Pradze do mieszkania Chaima Kutnera dostali się przez okno złodzieje.

Wartość skradzionych rzeczy, jako to: garderoby, przedmiotów srebrnych i złotych itd. poszkodowany podaje na 400 rs.

= Tajemnicze zniknięcia.

W tych dniach wyszli z domu i zniknęli bez wieści: Eufemja Schmidt z pod № 22 na Nowym-Świecie i Antoni Makowski z pod № 36 przy ul. Pięknej.

Pomimo rozwiniętych poszukiwań, na żaden ślad zaginionych dotąd nie natrafiono.

= Podrzucenie.

Wczoraj, po przyjściu pociągu kolei terespolskiej, jakaś kobieta, wyszedłszy na kurytarz, poprosiła jednego ze służących o dopilnowanie koszyczka, który postawiła na ziemi, a następnie oddaliła się szybko.

W koszyku znajdowała się dwumiesięczna dziewczynka, którą odesłano do domu podrzutków.

= Nieostrożna jazda.

W przejeździe przez ulicę Czerniakowską, sanki prywatne, których stangret zdołał umknąć, najechały na dwie kobiety.

Jedna z nich, Barbara Łabęcka, w skutek gwałtownego upadku, dostała krwotoku.

Druga, Kazimiera Berczykowa, poniosła szwank w boku i zwichnęła rękę.

= Przypadkowe otrucie.

Zamieszkały pod № 140-ym na Pradze Wojciech Glenicki przyszedłszy nocy wczorajszej do domu, nie zapalając świecy, sięgnął do szafy po butelkę z piwem.

Omylił się jednak i zamiast piwa, wypił spory haust dość silnego roztworu kwasu siarczanego.

Jakkolwiek, dzięki energicznemu ratunkowi, Glenicki został na razie uratowany, życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

W sekcji rzemiosł.

Drobny przemysł russki używający utrwalonej renomy i znacznego zbytu, zwraca na siebie od dość dawna uwagę ludzi nad ekonomicznym rozwojem kraju pracujących. Przemysł ten rósł i utrwalał się szybko, aż stał się jedną z ważniejszych dźwigni dobrobytu narodowego, podnosząc w ten sposób bogactwo społeczne i pojedyńczych jednostek.

Ta jego strona skłoniła p. Wł. Lepperta, iż na posiedzeniu wczorajszem sekcji rzemieślniczej dał słuchaczom obraz jednej z tych gałęzi przemysłu, mianowicie lakierniczego, jako wzór godny do naśladowania, tembardziej, że przyswojenie jego jest łatwe i dostępne, a inicjatywa w tym kierunku podjęta, przy udoskonaleniu wyrobów, przynieść może nader korzystne rezultaty.

Przemysł lakierniczy w Cesarstwie rozwija się w trzech kierunkach: drzewnym, ceratowym i wyrobu tac. Z tych pierwszy wszakże tylko doszedł do właściwego znaczenia i jest najwięcej rozwiniętym we wszystkich gubernjach, choć właściwem jego sercem są gub. niżnonowogrodzka i kostromska, w szczególności zaś powiat siemionowski.

Pan L. w wykładzie wczorajszym zaznajamia słuchaczy z całym pierwotnym procesem tych wyrobów, środkami skromnemi, jakiemi się on posiłkuje i przychodzi do wniosku, iż wobec tego, że zagranica, z powodu wyższej bez porównania ceny drzewa, rywalizować nie może, podniesienie tej gałęzi przemysłu u nas byłoby bardzo na dobie. Ulepszone tokarnie, udoskonalony rysunek, wreszcie użycie kolorów więcej urozmaiconych nadałoby wyrobom z drzewa, fabrykowanym u nas, inną cechę, podniosłoby ich wartość artystyczną, a tem samem wpłynęłoby na większe rozpowszechnienie.

Mówca zwraca jeszcze uwagę na fabryki krajowe, produkujące podobne wyroby lakiernicze z „papier machee", wspomina o fabrycce Hon i comp. z Norymbergi, która pierwsza przed 4 ma laty wprowadziła je w życie, wymienia ważniejsze z dziś istniejących, jak fabryka guzików do kamaszy, która wzorowała się na jednej dotąd w Alzacji istniejącej i zaznacza wreszcie, że największem polem dla naszego drobnego przemysłu są wyroby z blachy, tudzież zabawki dziecinne. Jest to jeszcze grunt mało eksploatowany i dla każdego przedsiębiorczego a energicznego przemysłowca wdzięczny.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia wrócono jeszcze do kwestji pomocy lekarskiej dla ludności rzemieślniczej.

Prezydjum odczytując artykuł dra Natansona w naszem piśmie sprawę tę obszerniej poruszający, tudzież list przez rzemieślnika w tejże materji pisany, dało impuls do szerszych dyskusyj.

List rzemieślnika, w zasadzie zgodny jest z poglądem dra N. Domaga on się również założenia samodzielnego Towarzystwa ogólnej wzajemnej pomocy, co najlepszym jest poparciem światłego zapatrywania na samą kwestję pana N.

Sprawa ta zresztą, jakeśmy to wnioskować mogli z objaśnienia, udzielonego przez pierwszego jej inicjatora, p. Keppego, nie zalega. Szan. dr. N. zjednywa dla swoich poglądów coraz szersze koła ludzi dobrej woli, a niezależnie od tego opracowuje szkic projektu przyszłej ustawy towarzystwa.

Ważny jeszcze szczegół winniśmy tu zanotować.

O ile wnosić można z dotychczasowych rezultatów, towarzystwo projektowane przez dra N. wytworzyłoby punkt oparcia dla przyszłego Towarzystwa, rekrutując dziś osoby, które gotowe są dać na ten cel kapitał gwarancyjny.

Tow. takie składałoby się z pięciu grup, z których I-szą stanowiłyby osoby zamożne, nie utrzymujące stałych lekarzy, do II-ej osoby również zamożne, ubezpieczające swoją służbę, do III-ej fabryki, do IV-ej rzemieślnicy warsztatowi, do V-ej wreszcie ludzie średniej zamożności: urzędnicy, emeryci itd.

Pomimo opozycji więcej teoretycznej, aniżeli praktycznej, jaka przeciwko projektowi wczoraj walczyła, sekcja rzemieślnicza, po porozumieniu się z zarządem oddziału, prawdopodobnie ustanowi specjalną delegację, której dalszy kierunek sprawy powierzy.

Przy końcu wczorajszego posiedzenia dopełniono wyborów na dwóch delegatów do muzeum rzemieślniczego i jednego do zarządu bibljoteką.

Na delegatów do Muzeum zaproszeni zostali pp.: Szewczykowski i Brodzki, na bibljotekarza p. Keppe.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Na kolei warszawsko-wiedeńskiej zaczęła obowiązywać taryfa na przewóz olowiu i cynku w płytach, arkuszach i wogóle nie w wyrobie ze stacyj: Dąbrowa i Sosnowice kolei wiedeńskiej do stacji Petersburg kolei petersbursko-warszawskiej.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia białoskórników.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Do wczorajszej wzmianki o spodziewanym przyjeździe p. José H. Figueira, inspektora jeneralnego szkół urugwajskich, pozwól zrobić następujące uzupełnienie.

Senor Figueira zamierzał w podróży po Europie odwiedzić Warszawę, zmienił jednak plan i z Niemiec wyjechał do Francji.

W liście, pisanym do mnie na wyjezdnem z Berlina, nadmienia, iż żałuje, że dla braku czasu nie może porozumieć się osobiście, licząc jednak na pośrednictwo dra Otto Salomona, prosi o nadesłanie mu pod wskazanym adresem danych o mojej szkole i wogóle o rozwoju szkolnej pracy ręcznej, specjalnie *slöjdu*, obiecując łaskawie ze swej strony nadesłać mi swoje prace.

Zainteresowanym jest p. F. sprawą szkół fachowych u nas, ponieważ ma on od rządu swego specjalną misję zbadania wogóle kwestji szkolnej w Europie.

Przyjmij, sz. redaktorze, i t. d.

Jerzy Kühn.

— Warszawskie Towarzystwo dobroczynności ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, iż dochód z urządzonej w grudniu r. z. w salach ratuszowych

„Gwiazdki" wynosił	rs. 3,798	kop. 97
wydatki	„ 733	„ 62
czysty zatem dochód . .	„ 3,065	„ 35

Za ten znaczny dochód Towarzystwo czuje się w obowiązku wynurzyć najserdeczniejsze podziękowanie JW. i W-ym Paniom, które urządziły sklepy własne, oraz paniom, które zajmowały się sprzedażą towarów w sklepach kupców i wszystkim osobom, które ofiarami swemi przyczyniły się do zwiększenia dochodu.

Prezes administracji ogólnej *L. Szwede.*
Członek sekretarz Towarzystwa *J. Heppen.*

NEKROLOGJA.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 15-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Dalsze zmniejszenie długu pa[illegible]tw[illegible]ego o 19 milj. rs. z nadwyżki budżetu 1890-g[illegible] nastąpi w b. m. przy emisji 4% pożyczki przeznaczonej dla konwersji obligacyj kolejowych z r. 1875-go. Zamierzonej operacji nadany będzie charakter prostej wymiany, ponieważ subskrypcja na nowe obligacje nie będzie ogłoszona.

Petersburg 15-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— *Now. wr.* pisze, że kwestja przeprowadzenia kolei od Riazania do Kazania zamiast projektowanej dawnej linji muromsko-kazańskiej zupełnie dojrzała i że kwestja kolei syberyjskiej będzie rozstrzygniętą w styczniu.

Petersburg 15-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Z d. 1-ym stycznia kolej kursko-charkowsko-azowska przeszła na skarb.

Petersburg 15-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Znany działacz i pisarz w kwestjach włościańskich, **Kapustin, zakończył życie.**

Moskwa 15-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Dziś ogłoszony został wyrok izby sądowej w sprawie nadużyć w banku saratowsko-symbirskim. Sergjusz Borysow skazany został na pozbawienie wszelkich praw stanu i na osiedlenie w Syberji w miejscowościach niezbyt oddalonych; Alfimow, Truchaczew i Iłowajski skazani zostali na pozbawienie szczególnych praw i zesłanie do gub. irkuckiej; Jakunin, Kowalenkow, Jan Borysow i Bok— uniewinnieni. Akcję cywilną banku szlacheckiego przyznano w wysokości rs. 1,128,011 kop. 24. Izba sądowa postanowiła trzymać pod strażą Borysowa do chwili, póki nie złoży kaucji w wysokości przeszło pół miljona rs.

Moskwa 15-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Dziś zaczęła znów wychodzić gazeta „Russki Kurjer".

Mitawa 15-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj odbyło się tu pierwsze przedstawienie przybyłego z Petersburga russkiego towarzystwa dramatycznego Lińskiej-Nemetti.

ODPOWIEDŹ KOCHA.

Poznań 15-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Na adres, przesłany przez lekarzy poznańskich, w czasie uroczystości jubileuszowej sekcji lekarskiej Towarzystwa przyjaciół nauk, nadesłał profesor dr. Koch na ręce radzcy dra Zielewicza odpowiedź, w której wyraża radość swą z powodu tego adresu, uważając sobie uznanie tejże sekcji za zaszczyt, o tyle większy, że pochodzi z prowincji, w której mu było danem rozpocząć prace, będące podstawą jego późniejszych badań, przez co W. Ks. Poznańskie stało się niejako jego drugą ojczyzną.

PETYCJA.

Poznań 15-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Tutejsi właściciele domów uchwalili na 3 tygodnie przed nastaniem mrozów wysłać petycję do cesarza, iżby zechciał skłonić odnośne władze do przyśpieszenia, o ile możności, budowli zaradczych przeciwko grożącym dolnej części miasta wylewom. Zaniechane na razie wysłanie tej petycji podjęto teraz po spadnięciu śniegów i wobec grożącego niebezpieczeństwa powodzi na nowo, w którym to celu odbędzie się d. 23-go b. m. zebranie właścicieli domów.

SNIEGI NA KOLEJACH.

Iłowo 15-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Z powodu zasp śnieżnych komunikacja na kolei Marjbursko-Mławskiej w kierunku do Zajączkowa i Lubawy, przerwana.

Bregencja 15-go stycznia. (*T. pr. K. W.*)— Kra na jeziorze konstancyjskiem utrudnia komunikację; ruch statków parowych pomiędzy Konstancją a Bregencją wstrzymany.

Wiedeń 15-go stycznia. (*Tel. pryw. K. War.*)— Kolej południowo-austrjacka i północna Cesarza Ferdynanda oczyszczone ze śniegu, wskutek tego, na tej ostatniej komunikacja pomiędzy Wiedniem-Ostrawą Morawską, Lundenburgiem, Gänserndorf i Marchegg przywrócona została.

Wiedeń 15-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Linje kolei pomiędzy Drösing-Zistersdorf-Rohatetz-Strassnitz-Wagstadt i Hetzendorf-Neutischein, zasypane śniegiem.

UWIĘZIENIE PADLEWSKIEGO.

Londyn 15-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Według doniesień z Madrytu, sądzą obecnie, że aresztowany w Olot człowiek jest towarzyszem i wspólnikiem Padlewskiego, mającym na celu naprowadzić policję na fałszywy trop. (*Aj. półn.*)

ROKOSZ INDJAN.

Waszyngton 15-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z Omaby telegrafują, że rokoszanie indyjscy poddali się wojskom Unji.

Budapeszt 15-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Teatr węgierski w Debreczynie zbankrutował. Artyści utworzyli spółkę.

Budapesz 15-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Niedobór kasy emerytalnej teatru wynoszący 42,000 złr., pokrył cesarz z własnej tszkatuły.

BrukSella 15-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Z powodu zmniejszenia płacy węglarzy, w kołach robotniczych panuje silne wzburzenie.

Berlin 15-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— U posła russkiego odbył się dzisiaj obiad na cześć następczyni tronu meiningeńskiego księżniczki Karoliny pruskiej. Obiad dany był na 21 osób. Obecnym był następca tronu meiningeńskiego i przyjaciele posła, po obiedzie odbył się wieczór. (*Aj. półn.*)

Paryż 15-go stycznia. (*T. Ajenc. półn.*) — Komisja celna uchwaliła, że dowóz łoju nie podlega ocleniu i naznaczyła cło na słoninę w wysokości 12 i 14 fr.

Londyn 15-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Likwidacja Baringów nie przyniesie żadnej straty domom gwarantującym. Nowa firma jest bardzo poważna.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 15-go stycznia. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*)— Nastrój giełdy dzisiejszej był dość zmienny, w każdym razie słabszy, pomimo bardzo taniej gotówki. Obroty były ograniczone. Rynek wartości russkich poniósł drobne straty. Ruble w obrotach końcomiesięcznych osiągały początkowo 238.50, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 238.25. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w tranzakcjach natychmiastowych o 30 fenigów, a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 65 fen., krótki Petersburg o 70 fen, długoterminowy zaś o 60 fen. Przekazy na Wiedeń krótkoterminowe pozostały bez zmiany (177.90), długie lepiej o 30 fen. (177.20). Listy zastawne ziemskie, listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie obniżyły się o 30 kop. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go i kupony celne, mniej natomiast za premjówki russkie z r. 1864-go i 6% russkie renty złote. Akcje kredytowe austrjackie bez ruchu. Dyskonto prywatne tańsze o ⅛%. Żyto było dziś również poszukiwane i podrożało o 1 m 50 fen.

Berlin 15-go stycznia. (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	238 30	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	237 60	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	237.20	Weksle na Lon. kr.	20.32⁵
Wek. na Petersb. dług.	235 90	„ „ dł.	20.22
Bil. ban. russk. na dost.	238 25	Żyto w tow. gotow.	171.—
Wschodnia poż. II em.	77.80	Żyto na wiosnę	168.—
Listy zast. serii I-ej	72 20		

Kursa z 14-go stycznia 238 60, 238.25, 237.90, 236.50, 238.75, 78.10, 72.50, 176.40, 169.50, 166.50.

Petersburg 15-go stycznia. — Weksle na Londyn 84.75. Pożyczka premjowa I-ej emisji 234 25. Pożyczka premjowa 1-ej emisji 220.—. Półimperjały 6.79.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 15-ym stycznia. Usposobienie targu zbożowego w dniu dzisiejszym bardzo było ożywione, wskutek nader nieznacznych dowozów. Dowozy te wynosiły zaledwie 6 wagonów żyta, 7 owsa i jeden wagon jęczmienia. Żyto mocno, za wyborowe płacono 84 do 85 kop., za średnie 82—83 kop., za ordynaryjne 80—81 kop. Usposobienie dla owsa bardzo mocno, tendencja cen zwyżkowa. Płacono za wyborowe ziarno 75 do 77 kop., za średnie 70 do 73 kop., za ordynaryjne 66 do 69 kop. Kasza jaglana spokojnie, po 90 do 100 kop. względnie do gatunku żądano.

Gdańsk 13-go stycznia.—Pszenica krajowa pomimo słabego dowozu, miała zbyt trudny, przy cenach słabo utrzymanych. Towar tranzytowy spokojnie, bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą silnie obsadzoną 110 f. 120 mar., pstrą obsadzoną 126 f. 140 m., czerwono-pstrą 125/6 f. 142 m., pstrą 124 f. 143 m., jasno-pstrą obsadzoną 116/2 f. 135 m., 122/3 f. 136 m., 123/4 f. 139 m., jasno-pstrą chorą 122 f. 143 m., jasno-pstrą cokolwiek obsadzoną 126 f. 146 m., 126/7 f. 147 mar., jasno-pstrą 111 f. 131 m., jasną 123/4 f. 146 m., 124 i 125 f. 148 m., 125/6 f. 150 m., 129 f. 151 m., 125/6 f. 152 mar., 129 f. 153 m., wysoko-pstrą 127 f. 151 mar.; za russką tranzyto jasno-pstrą 123 f. 145 m., białą chorą 113/14 f. 131 m., czerwoną 121 f. 128 m., łagodnie czerwoną 125/6 f. 137 m., girka 113/14 f. 129 m., 124/5 f. 131 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 147 m. płacono, na maj-czerwiec 147½ m. płacono, na czerwiec-lipiec 149 mar. w zaofiarowaniu, 148½ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 144½ m. w zaofiarowaniu, 144 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 146 mar. Żyto krajowe bez obrotów, towar tranzytowy bez zmiany, płacono za russkie tranzyto 122 f. 110 m. za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 115 mar. płacono, na maj-czerwiec tranzytowe 115 mar. w zaofiarowaniu, 114 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 112 mar., tranzytowego 110 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Groch polski tranzyto pastewny 102 m., 104 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.42½ m., 4.45 m., polskie bardzo grube 4.52½, m., 4.55 mar., średnie 4.25 mar., 4.27½, 4.30, 4.35 m. za 50 kil. targowano. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 65¼ mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 65¼ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 65¼ m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 45¾ m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 45¾ m. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 45¾ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 239.80 m. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu J. B. w Łodzi.* — Dwadzieście, użyte przez Mickiewicza zamiast *dwadzieścia,* jest to t. zw. *licentia poetica,* usprawiedliwiona tem, że w stronach rodzinnych poety w języku potocznym często jest jedno zamiast drugiego używane.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 15-go stycznia 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=	Temp. R.
D. 14-go g. 9 w.	741.0	100	Z	— 2.2	=	— 1.7
D. 15-go g. 7 r.	740.3	91	Z	— 3.4	=	— 2.7
„ g. 1 pp.	740.5	96	Z	— 2.8	=	— 2.2

W ciągu d. 14-go b. m.: Temperatura najniższa C. —7.3=R. —5.8; „ najwyższa C. —2.2=R. —1.7; Wysokość wody spadłej 3.7 mm.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Kandydatka na kasjerkę z Mokotowskiej prosi o odpowiedź lub o zwrot listu z jej podpisem. 163

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch.		Przych.	
	godziny i minuty			
Warszawsko-wiedeńska:				
Do Wiednia:				
Pospieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	10	45 r.	6	45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	35 p. p.	11	05 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9	20 w.	6	10 r.
Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl.	3	35 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7	05 r.	9	40 w.
Osobowo miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 w.	8	35 r.
Warszawsko-terespolska:				
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	45 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	45 w.	7	01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9	30 r.	8	11 w.
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9	53 r.	7	53 w.
Osobowy 3 kl.	11	13 w.	4	23 r.
Osobowy 3 kl.	4	58 p. p.	9	03 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11	15 w.	8	05 r.
Poczt. (także do Kielc i Koluszek)	3	30 p. p.	2	15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7	45 r.	10	22 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	15 w.	11	15 r.
Osobowy	9	— r.	8	35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	2	57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 r.
Osobowy	8	12 w.	3	30 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Января 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)